

Jacek Ziółkowski

Perspektywy analityczne w badaniach nad autorytetem politycznym

SŁOWA KLUCZOWE:

*metodologia, autorytet polityczny, władza,
rola polityczna, instytucja polityczna*

STUDIA I ANALIZY

Wprowadzenie

Badania dotyczące autorytetów świata polityki nastrożają licznych problemów metodologicznych. Jest to pokłosiem braku konsensu dotyczącego: kryteriów definicyjnych, atrybutów określających przynależność, zakresu zjawiska, uniwersalności itp. To sytuacja charakterystyczna dla wielu innych ważnych dla politologii pojęć i zjawisk. Poniższe opracowanie jest próbą zreasumowania najważniejszych (choć subiektywnie wybranych) problemów i dylematów pojawiających podczas badań nad autorytetami politycznymi. Przy czym intencją autora jest nie tyle próba jednoznacznego rozstrzygnięcia stawianych pytań (dogmatyzm nigdy nauce nie sprzyjał), lecz raczej ukazanie warunków przydatności poszczególnych wyobrażeń i modeli metodologicznych, oraz wykazanie ograniczeń i limitów ich stosowania.

Autorytet polityczny: podmiot czy atrybut?

Kluczowym pytaniem pojawiającym się podczas badań dotyczących autorytetów świata polityki są kryteria określające ich kategoryalną przynależność. W potocznych asocjacjach autorytet to najczęściej postać ludzka (jednostka, rzadziej grupa). Tego typu osobowe skojarzenia są

jednakże znacznym uproszczeniem i zawężeniem kategorii autorytetu¹. Jest to widoczne zwłaszcza w stosunku do autorytetów politycznych. Tu z łatwością można sobie wyobrazić istnienie autorytetu, którego nośnikiem jest byt nieożywiony np.: tradycja, prawo pisane, instytucja czy idea itp. Przyjmując zatem wizję podmiotową autorytetu należy jej zakres potraktować rozszerzająco na kategorię rzeczy (ożywionych i nieożywionych). W przypadku systemu politycznego do rangi autorytetu najczęściej pretendują zawodowi politycy, lecz nie tylko oni. Także podmioty, które traktują politykę jako jedno z pól swej aktywności mogą być tu zaliczone, np. lider związków zawodowych, wpływowy biznesmen, w końcu dziennikarze, artyści, ludzie nauki itp. Można także za źródło autorytetu politycznego uznać – trudną do zdefiniowania – opinię publiczną, której hołubienie urasta nieraz do wymiaru fetyszu. Wydaje się nawet sensowne, aby za autorytet polityczny współczesnych demokracji uznać – różnie rozumianą – większość (lub tych, którzy twierdzą, iż ją reprezentują). Często bowiem w egalitarnym społeczeństwie to większość może posiadać moc rozstrzygającą, rację, prawdę itp.²

Jako źródło kwalifikacji do autorytetu politycznego najczęściej jest tu uznana potencja sprawcza – rzeczywisty efekt działalności, funkcjonowania na scenie politycznej. Główną słabością takiego ujęcia jest brak uwzględniania zarówno czynników sytuacyjnych, kontekstowych, jak i uwarunkowań związanych z odbiorcami autorytetu. W rezultacie ujęcie podmiotowe – jako jednowymiarowe, uproszczone – nie może dać pełnego i dogłębnego obrazu zjawiska. Bardziej użyteczne jest w myśleniu potocznym (ewentualnie: publicystyce) czy niż w poznaniu naukowym.

Perspektywą alternatywną jest ujęcie atrybutywne³. Tu źródłem kwalifikacji jest zespół cech przypisywanych autorytetowi politycznemu. Za takie można na przykład uznać posiadane kompetencje i metakompetencje, sprawność działania, osiągnięte sukcesy, rozwiązywanie ważnych problemów społecznych, zdolność przewidywania – zmysł strategiczny, innowacyjność, umiejętności komunikacyjne, mediacyjne itp. W praktyce teatralizacji polityki liczyć się może przede wszystkim zdolność do kreacji wyobrażeń: kompetencje promocyjne, autopromocyjne, gra aktorska, socjotechniczna sprawność. Drugim wymiarem atrybutów

¹ Por. J. Ziółkowski, *Socjotechnika autorytetu politycznego*, Warszawa 2007, s. 17 i n.

² To charakter społeczeństwa masowego: egalitarnego, za zasadę przyjmującego krytykę wszelkich podmiotów wyróżniających się, pozytywnych lub negatywnych dewiantów.

³ Por. B. Marcińczyk, *Autorytet osobowy: geneza i funkcje regulacyjne*, Katowice 1991, s. 29–32.

jest (jak w ujęciu podmiotowym) potencja sprawcza – skuteczność oddziaływania⁴. Można przyjąć, iż autorytet przybiera postać nie tyle wskaźnika nominalnego, lecz atrybutu stopniowalnego. Tym silniejszy jest autorytet im więcej posiada cech przynależnych tym podmiotom⁵. Głównym problemem tego ujęcia jest określenie zakresu uniwersalnych atrybutów, które można by uznać za cechy konstytucyjne autorytetu politycznego. Tu do problemu można podejść dwojako. Z jednej strony daje się postrzegać kompetencje autorytetu politycznego przez wymiar sfery idealnej, pożądanej: projektować zatem, jakie cechy są do wypełnienia tej roli przydatne z punktu widzenia interesu zbiorowego. Z drugiej strony ujęcie atrybutywne może przybierać postać realnego oglądu rzeczywistości i daje odpowiedź na pytanie: jakie cechy rzeczywistości posiadają podmioty o randze autorytetu politycznego? W czym tkwi siła oddziaływania? Przy czym wymiar cech pożądanych i realnych nie muszą się pokrywać. Polityka, jako sztuka pozorów, taki obraz wielce komplikuje.

Model uniwersalny a kontekstowy autorytetu

Model uniwersalnych kompetencji autorytetu politycznego stwarza liczne problemy i nieporozumienia. W praktyce daleko bardziej możliwe jest określenie zespołu korelatów o znacznej uniwersalności⁶. Wynika to z konieczności uznania sytuacyjnego i społecznego warunkowania przydatności określonych atrybutów. Ujęcie atrybutywne powinno zakładać, iż kompetencje autorytetu – realnego, rzeczywistego – są wynikiem presji społecznego zapotrzebowania i mają charakter kontekstowy. W zależności od typu społeczeństwa – np.: pierwotnego, tradycyjnego, przemysłowego, informacyjnego itp. – różne wizje, a tym samym zespół cech, są preferowane i uznawane. Dla autorytetu politycznego kluczowe znaczenie może mieć charakter reżimu. Inna wizja, inne zadania, oraz pożądane atrybuty autorytetu pojawiają się w przypadku systemu tradycyjnej władzy absolutnej – opartym na konserwacji, uniwersaliach i orientacji historycznej, inaczej rzecz ma się w nowoczesnych państwach totalitarnych: tu preferowane są zdolności mobilizacyjne autorytetu, jeszcze inaczej

⁴ Wśród badaczy nie ma zgody, czy za decydujące o kwalifikacji do autorytetu uznać należy sferę kompetencyjną, czy też wymiar skuteczności w oddziaływaniu?

⁵ Por. I. Jazukiewicz, *Autorytet nauczyciela*, Kraków 1999, s. 86.

⁶ T. Aleksander, *Geneza i cechy współczesnych autorytetów polskich*, [w:] B. Gołębiowski (red.), *Autorytety polskie*, Łomża 2002, s. 141 i n.

rzecz wygląda w systemie demokratycznym, który ze swej istoty rangę autorytetu politycznego obniża.

Ujęcie atrybutywne wydaje się być bardziej użytecznym i bliższym rzeczywistości niż podmiotowe. Zaletą jest tu uwzględnienie środowiskowych determinantów funkcjonowania autorytetu politycznego: klimatu miejsca i czasu. Logiczną tego konsekwencją jest postulat metodologiczny uwzględnienia różnych perspektyw czasowych analizy: ze znacznym naciskiem na uwarunkowania bieżące, aktualne: istniejące trendy, „syndrom czasów”. Niestety takie ujęcie rzeczywistości nie jest zgodne z potocznym czy publicystycznym wyobrażeniem autorytetu. Stąd pojawiające się głosy o kryzysie autorytetów. Przy czym, o ile trudno zgodzić się z zanikiem zapotrzebowania i kresem samej funkcji autorytetu merytorycznego, to w przypadku sfery politycznej faktycznej można dostrzegać syndrom wyraźnego kryzysu. Tradycyjna wizja uprawiania polityki trafia na coraz większy opór. Zanik jednoznacznych podziałów socjoekonomicznych, zmiana modelu partii politycznych z masowego na wyborczy, dominacja marketingowego ujęcia działań politycznych, pluralizm partyjny i informacyjny, zmiany modelu komunikacyjnego w sferze politycznej (np.: nowe formy partycypacji politycznej) itp., skutkują znaczącym obniżeniem, a nieraz wręcz negacją autorytetu politycznego. Należy przypuszczać, iż stoimy na progu znacznego przewartościowania tej funkcji, z trudnym do przewidzenia wynikiem.

Autorytet: podmiot czy rola

Osobowe postrzeganie autorytetu politycznego wydaje się dominować, tak w ujęciach potocznych, lecz także naukowych. Nawet badania empiryczne dotyczące tej sfery: określające poziom zaufania, uznania racji, czy możliwości sprawczych autorytetów w taki nurt często się wpisują. Stąd dowiadujemy się, iż autorytetem jest: Bartoszewski, Kuroń, Tusk, Kaczyński czy ktokolwiek inny. Z tego ujęcia wywodzą się coraz liczniejsze rozważania na temat kryzysu lub wręcz atrofii autorytetów – zwłaszcza politycznych⁷. Współczesny świat jawi się – przynajmniej w wizji medialno-publicystycznej – jako świat bez autorytetu, gdzie „starzy i uznani” – już odchodzą, a następców nie widać⁸.

⁷ Empiryczny wymiar zaniku autorytetów politycznych w: H. Świda-Ziemba, *Obraz świata i bycia w świecie*, Warszawa 2000.

⁸ Por. S. Maciejewski, *Puste słowo autorytet*, [w:] *Autorytety...*

Można jednak do tego problemu podejść inaczej: uznać, iż autorytet to nie tylko i nie zawsze osoba, czy grupa, lecz raczej pewna instytucja, społeczna rola czy mechanizm, zasada społeczna⁹. O ile bowiem osobowe – lub bezosobowe – nośniki tej roli nieuchronnie się zmieniają, o tyle sama zasada autorytetu: jako podporządkowanie, konformizm wobec podmiotów wyróżniających się wśród otoczenia kompetencjami czy efektami trwa. Pomimo znacznych przewartościowań: nawet we współczesnym turbulentnym środowisku trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie w rzeczywistości społecznej, ekonomicznej, naukowej bez podmiotów o randze autorytetu. Sama rola autorytetu – choćby eksperta, specjalisty, doradcy – przy pogłębiających się procesach specjalizacji np.: zawodowej czy naukowej – jest niezbędna dla funkcjonowania zarówno całego systemu jak i osób, grup go tworzących¹⁰. Trzeba tu jednak poczynić ważne założenie. Wydaje się, iż obecnie mamy do czynienia z kryzysem lub zanikiem uniwersalnych, integralnych „omnikompetencyjnych” wizji autorytetu. Zwłaszcza w systemie demokratycznym, pluralistycznym, egalitarnym, miejsca dla „wielkich postaci”, mężów stanu jest niewiele. Dominują wąsko wyspecjalizowani eksperci, a sam autorytet jest sprowadzony do poziomu specjalistycznej porady. W czasach dobrobytu i pokoju także dla autorytetów o cechach charyzmatycznych jest niewiele miejsca.

Rola autorytetu politycznego wypracowała tu własną specyfikę. Procesy deprecjacji i delegitymizacji osobowych nośników są szczególnie nasilone. Zasadą – typową dla demokracji – jest negowanie potrzeby autorytetów, dominuje – w ferworze walki politycznej – krytyka wszystkich pretendentów do tej roli. Miejsca na tak potrzebne dla autorytetów sacrum nie ma. Tego typu procesy odnoszą się zarówno do poziomu nośników tej społecznej funkcji jak i samej roli, zasady autorytetu. Procesy specjalizacji, profesjonalizacji w odniesieniu do autorytetu politycznego trafiają na silny opór, niechęć, dezaprobatę odbiorców. Wynika to – niekoniecznie – jak się powszechnie sądzi – „tylko z niskiej jakości” samych polityków, lecz przede wszystkim z przewartościowań funkcjonowania całego systemu politycznego. Tu warto zaznaczyć znaczenie choćby: zaniku roli tradycji, ideologii politycznej, pluralizację polityki, gdzie zasadą jest walka i działania dyskredytacji, zanik lojalności politycznej na poziomie

⁹ Można także autorytet potraktować, jako przykład stereotypizacji społecznych procesów decyzyjnych i ewaluacyjnych.

¹⁰ Por. T. Aleksander, *Geneza i cechy współczesnych...*, s. 156 i n. oraz I. Wagner, *Statość czy zmienność autorytetów*, Kraków 2005, s. 58.

klasowo-warstwowym, procesy globalizacyjne (np.: integrację regionalną) osłabiające moc sprawczą władz na poziomie krajowym, w końcu przemiany mentalnościowe samych wyborców itp. Zawodowi politycy mają także wielkie problemy, aby sprostać wymogom współczesnych procesów profesjonalizacji i jako eksperci są traktowani rzadko. Politycy, jako społeczna rola, wypadają w ocenie społecznej bardzo blado: jako osoby niekompetentne, amoralne, interesowane i nieskuteczne. Jest to szczególnie widoczne w społeczeństwach przechodzących okres trudnych zmian transformacyjnych lub w sytuacji globalnego kryzysu gospodarczego czy przewartościowań sfery politycznej.

Ujęcie relacyjne autorytetu

Ujęcie relacyjne autorytetu jest najpełniejszym modelem badań tego wymiaru rzeczywistości. Zakłada ono, iż autorytet jest złożoną interakcją, gdzie podmiot autorytetu na skutek posiadanej przewagi: merytorycznej, moralnej skutecznie wpływa na przedmiot tej relacji (odbiorcę)¹¹. Zakłada tu się, jako kryterium kwalifikacyjne: dobrowolność reakcji posłuszeństwa. Przy czym za autorytet w tym przypadku nie powinna być uznana sama interakcja między dwoma podmiotami, lecz pewien jej wymiar, aspekt. Mowa zatem o dziedzinie autorytetu czy zakresie przedmiotowym, problemowym, w którym jedna ze stron skutecznie modeluje myśli, emocje, czyny drugiej. W miarę postępów ewolucji społecznej, wzrostu specjalizacji poszczególnych ról społecznych zakres dziedziny autorytetu staje się coraz węższy. Autorytety uniwersalne – o znacznym zakresie problemowym wpływu – są zastępowane przez autorytety cząstkowe: eksperckie¹². Burzliwy rozwój nauki takie procesy nasila i przyspiesza.

W przypadku autorytetu politycznego sprawa ta jest bardziej złożona. Z jednej strony zakres kompetencji politycznych (zadań do wykonania) jest coraz szerszy, obejmuje więcej wymiarów aktywności obywateli. Z drugiej strony: moc sprawcza władz, jej suwerenność (np.: autonomia zewnętrzna) staje się w coraz większym stopniu uwikłana w różnego rodzaju regionalne lub nawet globalne uwarunkowania: ekonomiczne, polityczne, wojskowe, kulturowe, ekologiczne itp. Tego rodzaju determinanty nie zawsze są dostrzegane przez wyborców, nie umniejszając wcale

¹¹ Por. J. Bocheński, *Co to jest autorytet?*, [w:] *Logika i Filozofia. Wybór Pism*, Warszawa 1993.

¹² Por. A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa 2001, s. 267.

– w oczach wyborców – odpowiedzialności samych polityków: w formie dezaprobaty, negatywnych ocen społecznych¹³.

Ujęcie relacyjne jest najpełniejszym i najbardziej użytecznym modelem badań autorytetu. Dzięki niemu analizy obejmują obydwie strony interakcji, uwzględniają kontekst i zakres przedmiotowy relacji. Możliwa jest analiza złożonej relacji oraz ich częściowe badania. Jeszcze lepiej w tym przypadku prześledzić dynamiczne interakcje między elementami relacji, np.: między podmiotem a przedmiotem autorytetu.

Ujęcie czynnościowe i statyczne

Kolejnym problem koniecznym do rozstrzygnięcia podczas badań nad autorytetem jest horyzont czasowy, zarówno samej roli autorytetu jak i konkretnego przypadku. Najprostszy – a zarazem najmniej doskonały – jest uznanie statycznego obrazu: podmiotu, atrybutów lub relacji. Tego typu analizy zadowolają się odpowiedziami na pytanie: jaki jest stan autorytetu, tu i teraz niemalże jak na fotograficznym zdjęciu? Niestety tego rodzaju zawężenie i uproszczenie rzadko daje pełny obraz sytuacji. Brak uwzględnienia szerszego kontekstu historycznego, kulturowego nie pozwala na wpisanie obrazu w procesy o znacznej rozciągłości. Stąd wnioski na temat genezy autorytetu, czy wręcz określenia kategorycznej przynależności, często są pełne nieuprawnionych supozycji. Sama rola autorytetu politycznego może być postrzegana równolegle do przeobrażeń systemu politycznego, jak i szerszego, społecznego, kulturowego. Tu, zatem badane są czynniki i procesy o zasięgu makrostrukturalnym, a posiadające konsekwencje dla konkretnych przypadków. Bardzo często okazuje, iż autorytety polityczne są logiczną konsekwencją procesów wielowiekowych tradycji: wartości, norm, mitów, stereotypów i schematów ewaluacyjnych. Równolegle należy jednak przyjąć perspektywę aktualną, bieżącą: tu autorytety polityczne są determinowane przez: wydarzenia, trendy, mody charakterystyczne tylko dla wąskiego wycinka czasu. Współczesny wymiar autorytetu jest syntezą czynników o różnej rozciągłości, przy zachowaniu różnych proporcji wagi poszczególnych determinantów.

Osobnym wątkiem problemu na linii statyka – dynamika jest konieczność nadania konkretnej relacji autorytetu procesualną rozciągłość zjawiska. Tego rodzaju podejście zakłada prześledzenie „cyklu życia produktu”, czyli: genezy relacji (jak autorytet był zdobywany, budowany lub po prostu

¹³ Szerzej na ten temat J. Ziółkowski, *Socjotechnika...*, s. 71 i n.

powstawał), trwania w pełni rozwiniętej relacji (wraz z czynnikami odpowiedzialnymi za owo trwanie) oraz zaniku relacji (np.: kres zapotrzebowania czy delegitymizacja określonego podmiotu)¹⁴. Przy takim ujęciu autorytet jawi się nie tylko jako interakcja umiejscowiona w szerszych tendencjach, lecz także jako złożony proces ze swoją dynamiką. Dzięki temu możliwe jest lepsze zrozumienie przyczyn skuteczności sprawczej podmiotu autorytetu. Można tu także zdiagnozować „mechanikę sprawczą” skutecznego oddziaływania autorytetu. Warty uwzględnienia jest postrzeganie autorytetu, jako działania na kredyt oraz inercyjności kwalifikacji do rangi autorytetu. W praktyce okazuje się, bowiem iż nie raz kwalifikacja do roli autorytetu trwa dłużej niż pierwotne przesłanki do jego uznania.

Autorytet polityczny, jako deklaracja i siła sprawcza

Bardzo często definicje autorytetu podnoszą problem jego potencji sprawczej. Autorytet to podmiot, który jest w swym oddziaływaniu skuteczny, wpływa na odbiorcę¹⁵. Tu problem dotyczy zagadnienia, na czym to sprawstwo polega? Czy jest to bowiem sprawstwo typu behawioralnego, a zatem skutkujące określonymi reakcjami (obiektywnymi, zewnętrznymi) odbiorcy autorytetu? A może wystarczy modelowanie trudniejszych do zmierzenia myśli, emocji odbiorców autorytetu? W praktyce tego rodzaju dylematy nastroczają wiele problemów metodologicznych. Jeśli przyjęte zostałyby stanowisko pierwsze – zakładające moc kształtowania zachowań przez autorytety – pojawi się problem sposobu określenia związku przyczynowo-skutkowego między oddziaływaniem autorytetu a zachowaniami jego odbiorców. Tu wpływ autorytetu byłby bodźcem wywołującym reakcje. Chyba iż za warunek wystarczający uznamy deklaracje badanych podmiotów¹⁶.

Przyjęcie stanowiska drugiego, rozszerzającego, zakładałoby, iż autorytet jest podmiotem skutecznym w kształtowaniu postaw zarówno behawioralnych, jak i kognitywno-afektywnych. Niestety problemem jest zbadanie innych niż czynnościowe komponenty postaw. Znowu jedyną empiryczną alternatywą jest uznanie za wiążące deklaracji odbiorów autorytetu. Bez względu na przyjętą strategię, okaże się, iż jedynym praktycznym kryterium orzekania o posiadaniu autorytetu (względnie bycia autorytetem) jest wyrażanie takiej kwalifikacji przez jego odbiorców.

¹⁴ Tamże, s. 28 i n.

¹⁵ Por. H. Rowid, *Podstawy i zasady wychowania*, Warszawa 1957, s. 257.

¹⁶ Tego rodzaju „autorytety deklarowane” są bohaterami licznych badań empirycznych.

Nie zawsze w takim przypadku istnieje związek między sferą deklaracji a internalizacji (autorytet deklarowany a autorytet wyznawany). Badani deklarują – z różnych względów – przywiązanie do określonych podmiotów, nie czyniąc jednak z przekazów tych ostatnich własnych przekonań. Podobnie rzecz ma się na linii internalizacja-reakcja behawioralna (autorytet wyznawany a autorytet realizowany). Często można się spotkać z sytuacją, gdy co prawda pewne treści autorytatywne są zinternalizowane, lecz – z różnych względów – nierealizowane. Jak zatem widać związek między sferą deklaratywną uznania autorytetów a ich realną mocą sprawczą może być wątpliwy¹⁷. Często dochodzi do sytuacji, gdy uznawanie pewnych autorytetów społecznych – na skutek: mody, poprawności politycznej, oczekiwań obserwatorów itp. – przybiera postać czysto rytualną, odświętną nie przechodząc do wymiaru realnego modelowania zachowań swych zwolenników.

W przypadku autorytetu politycznego rzadko mamy do czynienia nawet z deklaracjami uznania autorytetu¹⁸. Politycy są raczej traktowani, jako niekompetentni, nieprzydatni lub wręcz szkodliwi. Współczesna mediatyzacja tylko takie wyobrażenia podsycza, a nieraz po prostu kreuje. Paradoksalnie dochodzi do sytuacji, gdy politycy posiadają moce sprawcze: regulując życie obywateli, nie posiadają jednak często – poza legitymacją legalną, wyborczą – samego autorytetu: rozumianego, jako akt wiary, akceptacji, poparcia dla swych działań¹⁹. Jest to zwłaszcza widoczne w przypadku polskiej sceny politycznej: gdzie szersze zjawisko legitymacji władzy jest ograniczone często tylko wyborczego uprawomocnienia.

Czym jest autorytet władzy (a czym władza autorytetu)?

Pytanie na temat autorytetu władzy jest w rzeczy samej orzekaniem o istocie relacji władczej, o charakterze jej legitymizacji, o źródłach posłuchu²⁰. Relacja pojęciowa między autorytetem a władzą może przybierać postać

¹⁷ Typowym przykładem tego rodzaju dylematów jest uznanie w społeczeństwie polskim autorytetu papieża Jana Pawła II. Deklaracje uznania – nawet najbardziej żarliwe – niekoniecznie idą w parze ze znajomością i refleksją nad przekazywanymi treściami, a tym bardziej nie koniecznie regulują zachowań odbiorców.

¹⁸ To szczególnie widoczne w przypadku polskiej sceny politycznej, gdzie na skutek doświadczeń historycznych, trudnej transformacji, a być także specyficznego „charakteru narodowego”, politycy wzbudzają wyjątkową niechęć.

¹⁹ Stąd władze zadowolają się raczej biernym przyzwoleniem nie licząc na aktywną manifestację poparcia.

²⁰ Por. J. Ziółkowski, *Socjotechnika...*, s. 60 i n.

synonimiczną. W takim ujęciu zakres podmiotowy i charakter władzy politycznej i autorytetu jest zbieżny. Tego typu pomysły mogły jednak trafiać na podatny w systemach tradycyjnych, oparty na zintegrowaniu różnych form autorytetu w ramach wąsko zakreślonej grupy przywódczej lub w osobie (instytucji) samego władcy. Tu geneza autorytetu ma charakter przede wszystkim strukturalny z silnym wsparciem powszechnie akceptowanych uniwersaliów. Podobnie rzecz mogła wyglądać w systemach władzy autorytarnej akcentujących konieczność posłuchu wobec podmiotów władczych. W tym przypadku mamy do czynienia ze swoistą i domniemaną próbą syntezy władzy i autorytetu.

Jednakże większość ujęć pojęcia władzy i autorytetu nie tylko różniuje, lecz nawet traktuje, jako alternację. „F. Bourricaud wyróżnia dwa rodzaje podporządkowania: po pierwsze podporządkowanie w wyniku przymusu, które nazywa władzą (*pouvoir*) i po drugie podporządkowanie się na skutek przekonania wewnętrznego, określonego ukierunkowania subiektywnego, przez który rozumie się autorytet jako taki (*autorite*)”²¹. Czynnikiem dywersyfikacji władzy oraz autorytetu jest geneza uległości obiektu oddziaływania. W przypadku władzy akcentuje się znaczenie przymusu, przemocy. Poddany mocy sprawczej władzy bezpośrednio doświadcza wpływu o charakterze imperatywnym lub co przynajmniej dostrzega groźbę sankcji związanej z brakiem jego konformistycznego zachowania. Źródłem uległości jest strach a nie wewnętrzne przekonanie (internalizacja) treści polecenia²². Dla odmiany podporządkowanie autorytetowi ma charakter dobrowolny, wynika z wewnętrznego przekonania o słuszności (celowości, skuteczności) treści przekazywanych przez podmiot autorytetu. „Jak zauważa M. Halbecq, w autorytecie element przemocy zaciera się lub ewoluuje w tym kierunku”²³. Inna może być także geneza tych dwóch rodzajów mocy sprawczej: „Istotę autorytetu stanowi to, że jego siła tkwi w normach grupy, członkowie grupy podzielają, akceptują zasady, w myśl, której komuś powierza się autorytet”²⁴. Dobrowolność uznania autorytetu jest jednym z niewielu atrybutów tej relacji, który pojawia się w większości współczesnych definicji. „[...] autorytet

²¹ Podaje za: M. Kejzerow, *Władza i autorytet*, Warszawa 1976, s. 111.

²² Takie ujęcie władzy jest oczywiście świadomym uproszczeniem. Sama istota tej relacji sprawczej nie doczekała się (i raczej nie doczeka) żadnego konsensu definicyjnego, stąd autor nie wikła się tu w rozliczne spory na ten temat.

²³ M. Kejzerow, *Władza i autorytet...*, s. 112, także w: M. Halbecq, *L'état, son autorité, son pouvoir*, Paris 1964.

²⁴ T.M. Newcomb, R.H. Turner, P.E. Converse, *Psychologia społeczna*, Warszawa 1970, s. 506.

traktuje się, jako oddziaływanie bez przemocy, pozbawione elementów przymusu”²⁵.

Zjawisko dobrowolności w relacji autorytetu – choć przytaczane w wielu definicjach – budzi kontrowersje. Dobrowolność winna być rozumiana, jako brak elementu zagrożenia, sankcji wymiaru: fizycznego, psychicznego, materialnego odbiorcy autorytatywnych treści (por. „siła autorytetu” i „autorytet siły”). Mowa tu o braku poczucia takiego zagrożenia – sfera subiektywna. Nie wyklucza to jednak całokształtu wpływu: kulturowego, socjalizacyjnego, tradycyjnego, „przemocy symbolicznej”, bezwładnie powielanych schematów poznawczych, stereotypów i konformizmów regulujących życie w grupie. Takie uwarunkowania są szczególnie widoczne w przypadku autorytetu politycznego, który stanowi kwintesencję, najwyższy poziom ewolucji w instrumentalnym posługiwaniu się ukrytymi elementami przymusu. W praktyce bardzo często dużym problemem może być odróżnienie władzy od autorytetu²⁶.

Nie znaczy to jednak, iż ograniczenia zastosowania atrybutu dobrowolności w różnicowaniu pojęć autorytetu i władzy są bezcelowe. Nadal użyteczny jest schemat traktujących samą władzę polityczną jako continuum między realnym (dobrowolnie uznanym) autorytetem oraz „nagą” przemocą. Te pierwsze ekstremum zmierza w kierunku podmiotowości odbiorcy, drugie – w czystej postaci – jest czynnikiem skrajnego uprzedmiotowienia i raczej wyrazem mocy sprawczej.

Autorytet polityczny: byt wirtualny i realny

Problemem jest także uzyskanie odpowiedzi na pytanie o zakres realnie posiadanych atrybutów przez podmioty o randze autorytetu. Czy innym jest bowiem sytuacja rzeczywistego, autentycznego autorytetu, który posiada cechy przydatne i cenione przez odbiorcę²⁷. Z takim autorytetem mamy do czynienia w sytuacji elementarnej zbieżności interesów między stronami, poszanowaniu podmiotowości, czy w końcu rzeczywistej realizacji interesów podmiotów podporządkowanych. Warunkiem koniecznym jest w tym przypadku zgodność obiektywnych: celów, dążeń, interesów

²⁵ M. Kejzerow, *Władza i autorytet...*, s. 95.

²⁶ Taki przypadek może mieć miejsce szczególnie w przypadku władzy niedemokratycznej: zarówno tradycyjnej, jak i współczesnych form autorytarnych/totalitarnych.

²⁷ Por. M. Karwat, *O nadużywaniu autorytetu*, [w:] B. Gołębiowski (red.), *Autorytety...*, s. 283.

czy preferencji. W praktyce tego typu ujęcie nastrocza licznych problemów. Za sensowniejsze wydaje się uznanie, iż czynnikiem kwalifikacyjnym pewnych podmiotów do rangi autorytetu jest ich subiektywnie postrzegana wartość i przydatność. Tu autorytet jest raczej funkcją pewnego uprzedzenia, mitu, stereotypu i należy do kategorii „bytów wirtualnych”, wyobrażonych, jest formą świadomości społecznej. Zwłaszcza autorytet polityczny bardzo często jest: projekcją marzeń, myśleniem życzeniowym, samospełniającą się przepowiednią. Stąd w sytuacji zagrożenia, konfliktu, dezorientacji sami odbiorcy posiadają zdolności kreacyjne na zasadzie autosugestii zbiorowej. Przy czym taka „wizja autorytetu” nie musi wykazywać związków ze stanem faktycznym: liczy się bowiem świadomość odbiorców. Sam autorytet polityczny może być tylko „grą pozorów”.

Takie wyobrażenie autorytetu doskonale komponuje się z współczesną mediatyzacją polityki. Można odnieść wrażenie, iż znaczna część wysiłków władzy jest ukierunkowana na pozyskiwanie takiego „autorytetu medialnego”. Nie mniej ważne – w tym socjotechnicznym wyobrażeniu – są działania skierowane na dyskredytację politycznych przeciwników. Tu realne atrybuty polityka: kompetencje, osiągnięcia są zastępowane przez medialny wizerunek. Nieraz w tym przypadku autentyczny autorytet (na bazie zasług i kompetencji) nie może się przebić – do społecznej świadomości, uznania – przez tabuny speców od reklamy i marketingu, aktorów. Pozostaje tu jednak dylemat metodologiczny: czy tego typu subiektywne wyobrażenie kompetencji autorytetu politycznego powinno być uznane za warunek wystarczający do jego kwalifikacji? A jeśli nie – to, jakie alternatywne kwalifikacje zastosować? Wydaje się, iż postęp mediatyzacji polityki (a także kierunek badań empirycznych dotyczących sfery autorytetu politycznego) nie pozostawia złudzeń. Warto jednak stawiać pytania o autentyczność autorytetu? Warto stawiać pytania: gdzie kończy się sfera realna, a gdzie zaczyna „byt wirtualny”?

Zakończenie

Jak dotychczas teoria i metodologia badań nad autorytetem politycznym nie wypracowały konsensu ustalającego uznany model tego zjawiska. Brak tu choćby minimalnej zgody, co do kryterium kwalifikacyjnego. Za tym idą niespójne próby ustalenia atrybutów niezbędnych do pełnienia tej roli, czy też jej zakresu. Bardzo często badacze zadowolają się bardzo uproszczonym modelem, który nie daje możliwości pełnego oglądu rze-

czywistości. Niestety wraz ze wzrostem złożoności przyjętej perspektywy badawczej zamęt dotyczący istoty zjawiska może się pogłębiać. Przy czym jest to sytuacja typowa dla wielu politologicznych pojęć.

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na główne problemy i dylematy metodologiczne pojawiające się podczas badań nad autorytetem politycznym. Ważnym pytaniem jest określenie, czy autorytet powinien być definiowany jako podmiot, czy też za autorytet należy raczej uznać atrybut danego podmiotu? Uznając wartość tego drugiego ujęcia należy także podczas analiz autorytetów politycznych postrzegać je jako efekt warunków historycznych, kulturowych lub związanych z systemem politycznym. Najbardziej użytecznym i najpełniejszym modelem badań nad autorytetem jest perspektywa relacyjna. Osobnym problemem jest konieczność odróżnienia autorytetu politycznego, jako cechy określonej osoby, od społecznej roli, funkcji. Autorytet polityczny może i powinien być także traktowany jako złożony, dynamiczny proces.

Jacek Ziółkowski

ANALYTICAL PROSPEKT IN SCIENTIFIC RESEARCH ON POLITICAL AUTHORITY

Main aim of the article is to bring attention on problems and dilemmas during political authority research. Important question is to define if the political authority should be discern as a personal subject or rather as a feature of subject. Attributive model of authority should also take into account historical, cultural, political conditions and determinants. Most useful and fullest model of the research seems to be a relational perspective. Political authority may be treated as dynamic process or a specific social role and function.